

Andrzej Sarnacki, Religia w koncepcji udanego życia: ruchy pentekostalne w Ameryce Łacińskiej, „Anthropos?” t. 20/21, s. 36-47.

W „Anthropos?”, czasopiśmie naukowym wydawanym przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, ukazał się artykuł o latynoskim pentekostalizmie, autorstwa jezuitę Andrzeja Sarnackiego. Już we wstępie autor wyjaśnia, że chodzi mu o wyjaśnienie fenomenu i atrakcyjności tego ruchu.

Niestety autor nie ustrzegł się pewnych błędów. Błąd pojawia się już w tytule – „ruchy pentekostalne”. Powinno być „ruch pentekostalny”, albo „kościół pentekostalny” (denominacje pentekostalne). Używa terminu „pentekostaliści”, zamiast zielonoświątkowcy. „Rozwój ruchów pentekostalnych dokonał się na fali renesansu kościołów ewangelikalnych w USA, których aktywność znacznie wzrosła poczynając od lat 40. XX wieku”. W USA rozwój ewangelikalizmu odbywa się na zasadzie falowej – przebudzenia. Pentekostalizm powstał podczas trzeciego przebudzenia. W latach 1960-1990 miało miejsce czwarte przebudzenie. Na jakiej podstawie trzecie przebudzenie zostało uznane za renesans? Pentekostalizm powstał w wielu miejscach świata niezależnie od siebie – w Chinach, Korei, Indiach, kilku afrykańskich krajach, w Chile pojawił się pod wpływem wydarzeń w Indiach (nie USA).

Autor stwierdza, że „dopiero w XIX wieku zaczęły pojawiać się w Ameryce Łacińskiej kościoły z pierwszego okresu reformacji”. Już w XVI wieku przybyli francuscy hugenoci do Brazylii, w XVII wieku przybyli holenderscy protestanci i ich potomkowie żyją po dziś dzień i są protestantami. „Dominacje pentekostalne powstały w opozycji do głównych kościołów, które nabierając charakteru instytucjonalnego straciły dynamizm misyjny”. Sarnacki próbuje być odkrywcy. W USA denominacje zielonoświątkowe powstały tylko dlatego, ponieważ baptyści, metodyści, presbiterianie nie chcieli zezwolić na ten fenomen we własnych kościołach i wszelkie osoby, które się tym „zaraziły” wyłączały. Jaka więc opozycja. Dwie pierwsze brazylijskie denominacje pentekostalne powstały również w taki sposób.

„Kobiety pełnią ważną rolę we wspólnotach. Mimo, że nie zajmują wysokich stanowisk w hierarchii (zgodnie z tradycją biblijną).” Zasadniczo

jest to prawdą, ale warto dodać, że założycielką pierwszej zielonoświątkowej denominacji w Meksyku – Iglesia Apostólica de la Fe en Cristo Jesús (Kościół Apostolski Wiary w Chrystusa Jezusa) – była Romanita Carbajal de Valenzuela. W 1926 wyłonił się z tej denominacji, w wyniku podziału, La Luz del Mundo (Światło Świata), liczący dziś około 5 milionów wiernych. Już w roku 1975 zauważono – ukazała się wtedy pierwsza naukowa publikacja na ten temat – że w patriarchalnym społeczeństwie Kolumbii pentekostalizm jest szansą na emancypację kobiet. Dzisiaj jedną z ważniejszych postaci w kolumbijskim pentekostalizmie jest María Luisa Piraquive, ewangelistka. Kobiety są pastorami i ewangelistkami choć głównie w neopentekostalnych denominacjach. Obowiązywać ma „zakaz chodzenia do kina czy słuchania muzyki innej niż religijna”, a złamanie tych zakazów „grozi wykluczeniem z kongregacji”. Te informacje są od pięćdziesięciu lat nieaktualne. Zdaje się, że Sarnacki opisuje brazylijską Kongregację Chrześcijan, która jest wyjątkowym odróżniającym się od innych, ale zarazem mało znaczącym pentekostalnym kościołem. Allison Kidd Covington w swej pracy „Why Pentecostal?” przyznał, że odwiedzając Kostarykę w 2006 spodziewał się zobaczyć kobiety z przykryciami na głowach i w spódnicach, ale ku jego zaskoczeniu stanowiły one znikomy margines.

„Według samych pentekostalistów, kościół katolicki głosi Jezusa cierpiącego, podczas gdy pentekostalny – Jezusa mocy.” Ten sposób myślenia często się pojawia u zielonoświątkowców, zwłaszcza charyzmatycy nie lubią mówić o Chrystusie cierpiącym.

Sarnacki zauważył, że przechodzenie dużych grup na pentekostalizm owocuje zmianą kulturową, przeobrażeniami mentalności, zmianą relacji do innych, zmianą postrzegania własnego życia, koncepcji rodziny, wyznawanych wartości. Pentekostalizm posiada zdolność przystosowania się do realiów trzeciego świata.

„Sama liturgia dostosowana jest do gustu wspólnoty i zawiera wiele elementów muzycznych czy tanecznych, które w mentalności latynoskiej są nieodłączną częścią życia, znacznie bardziej niż w Europie.” To nie dotyczy tych kościołów pentekostalnych, które zabraniają tańców, kina i telewizji. „Niektórzy upatrują w ruchu pentekostalnym szansę na głębsze przemiany społeczne w całej Ameryce Łacińskiej”. W niektórych regionach to już

nastąpiło, w Boliwii w pewnym regionie zamieszkiwanym głównie przez Indian doprowadziło to już do zaniku pewnej wielowiekowej tradycji. W niektórych regionach to już nastąpiło. W Boliwii, w części stanu Oruro, zamieszkiwanej głównie przez lud Ajmara, doprowadziło to już do zaniku pogańskich tradycji, sięgających czasów przedkolumbijskich.

„Dynamizm misyjny ruchów pentekostalnych bierze się też z ducha rywalizacji, konkurencji, strategii ekspansjonizmu, charakteryzujących charyzmatycznych liderów wspólnot, których sprawdzianem jest sukces oceniany w kategoriach tempa wzrostu wspólnoty, rozmiarze świątyni czy wysokości dziesięciny.” Cała ta charakterystyka dotyczy przede wszystkim neopentekostalnych wspólnot, a te w większości latynoskich krajów są mniej liczne od zielonoświątkowców.

Autora należy pochwalić za to, że nie wziął pod uwagę popularnego w środowiskach katolickich oraz lewicowych wyjaśnienia, iż ekspansja pentekostalizmu w Ameryce Łacińskiej jest rezultatem kulturowej ekspansji Stanów Zjednoczonych. Przechodzenie z katolicyzmu na pentekostalizm tłumaczy tym, że kościół katolicki cechuje pasywność charakterystyczna dla monopolisty i zatracił zdolność konkurowania. Przyczyn było więcej. Migracje ludności do wielkich ośrodków miejskich spowodowały dezintegrację latynoskiego społeczeństwa, co osłabiło jego przywiązanie do katolicyzmu. Hierarchiczny charakter kościoła katolickiego, podczas gdy wspólnoty pentekostalne są bardziej demokratyczne i w pewnym stopniu może przyciągać wyznawców. Ponadto podłoże psychologiczne, wspólne modlitwy są środkiem zbiorowej terapii. Osoby przystępujące do zielonoświątkowców szukają kontaktu z nadprzyrodzonością. Zielonoświątkowcy łatwiej też trafiają do warstw ubogich. Przyczyn było więcej, w przypadku Argentyny przegrana wojna o Falklandy, a w przypadku Boliwii rewolucja narodowa oraz reforma agrarna. Wielkie znaczenie miało również to, czy pentekostalizm pojawił się w danym kraju przed, czy po industrializacji kraju. W Urugwaju nastąpiło to po industrializacji i w efekcie po dziś dzień zielonoświątkowcy stanowią niewielki procent mieszkańców.

dr Leszek Jańczuk